

SMS-owe głosowanie na Mazury!

Od końca kwietnia 2010 roku można wesprzeć Mazurskie Jeziora – polskiego kandydata w światowym konkursie na 7 Nowych Cudów Natury – za pomocą SMS-a.

Aby zagłosować na Mazury wystarczy wysłać SMS-a na numer 7155 wpisując w treści: MAZURY (zapisane wielkimi lub małymi literami).

Całkowity koszt SMS-a wynosi 1,22 zł. Ogłoszenie 7 Nowych Cudów Natury nastąpi 11 listopada 2011 roku.



Gazeta współfinansowana jest ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

MIESIĘCZNIK AKTYWNEJ SPOŁECZNOŚCI ORZYSZAN
wydawany przez Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej w Orzyszu

wieści orzyskie

Nr 23

sierpień 2010

egzemplarz bezpłatny

ISSN 1898-3375



Gazeta wyróżniona w konkursie "GODNI NAŚLADOWANIA"

Spotkanie z Rzecznikiem seniorów

W ramach Dziennikarskiej Akademii Trzeciego Wieku w Orzyszu odbyło się spotkanie mieszkańców z Rzecznikiem Praw Osób Starszych, panem Stanisławem Brzozowskim. Jego wykład pt. „Starsi mają swoje prawa - bądź aktywny, korzystaj z tych

praw” zainaugurował zajęcia Akademii.

W swoim wykładzie stwierdził on między innymi, że osoby starsze mają takie same prawa jak każdy inny obywatel. Najważniejsze są dla nich zdrowie i rodzina, bo to jest dorobek ich życia. Seniorzy mają prawo cieszyć się z niego i jak najdłużej korzystać. Zauważył, że ustaw socjalnych mamy w Polsce ponad dwadzieścia. Kodeksy, w tym cywilny, karny, rodzinny i opiekuńczy, mają setki paragrafów. Nawet prawnicy mogą

się zgubić w gąszczu tych przepisów. Zaproponował on przyjęcie 10 Praw Seniora. Nie są one żadnym nowym przepisem, to raczej otwarte hasła, wstęp do dyskusji. A oto i owe prawa.

1. Senior zasłużył na wdzięczność rodziny i jej miłość;
2. Ma prawo do podtrzymywania więzi oraz wsparcia ze strony dzieci i wnuków;
3. Sam jednak decyduje o sobie i własnym życiu;
4. Ma prawo do samodzielnego domu czy mieszkania;
5. Ma prawo do dalszego osobistego rozwoju i wszelkich form aktywności, także zawodowej;
6. Senior zasłużył na szacunek i opiekę ze strony państwa;
7. Zachowuje pełnię praw obywatelskich, w tym prawo do pełnego udziału w życiu społecznym;

dokończenie na str. 4



Od Redakcji

Jakoś ekologicznie zrobiło się w tym numerze, w tym wydaniu naszej gazety. Jest trochę o śmieciach, trochę o ściekach, trochę o większym działaniu proekologicznym organizowanym przez MSAL na zlecenie Urzędu Miejskiego. I dobrze. Z tą czystością w gminie nie jest najlepiej. Zarówno przyjezdni nie są tutaj bez wi-

ny, jak i stali mieszkańcy naszych wiosek i miasteczka. Potrzebnych jest więcej działań, które by przypominały nam o potrzebie poszanowania naszej Natury.

Zwrócono się do nas z Urzędu Marszałkowskiego, abyśmy zachęcali do głosowania na Mazury w konkursie na 7 Nowych Cudów Natury. Czy-

nimy to. Esemesujcie Państwo. Jeden SMS niewiele kosztuje, a może wypromować naszą piękną krainę wód, lasów i słońca.

Co tam jeszcze? Jak wynika z zamieszczonej obok winety statuetki, gazeta nasza otrzymała wyróżnienie i nagrodę rzeczową. Tą nagrodą jest kamera cyfrowa, która będzie służyła do rejestracji działań na-

szego stowarzyszenia macierzystego, czyli MSAL. Potrzebna jest teraz jeszcze karta pamięci o pojemności jakieś 32 lub 64 GB oraz jakiś program komputerowy do obróbki filmów. Pomoc w tej sprawie byłaby mile widziana.

A tak w ogóle, to niewiele wakacji już nam zostało. Te kilka tygodni szybko zleci.

Krzysztof Marusiński

DOBRE RADY

- Podczas pieczenia drobiu w piekarniku nie nakłuwaj się go widelcem, by nie tracił soku.

- Do smażenia potraw z drobiu najlepiej używać margaryny lub smalcu.

- Umyty drób przed smażeniem należy starannie osuszyć – będzie się łatwiej przyrumieniał.

- Podczas pieczenia drobiu na grillu lub w piekarniku warto kilka razy posmarować tuszkę pędzelkiem maczanym w piwie. Skórka przyrumieni się na złoty kolor i będzie chrupka.

- Mięso drobiowe stanie się delikatne i miękkie, jeśli na dwie godziny przed pieczeniem namoczy się je w maśle.

- Drób uzyska soczystość, gdy na 30 minut przed pieczeniem zostanie posmarowany białkiem.

- Starszy drób szybciej zmięknie, jeżeli wewnątrz i z zewnątrz zostanie natarty cukrem pudrem. Po kilku minutach cukier należy dokładnie wypłukać.

- Kurczaka pieczemy odpowiednio do jego wagi – jeżeli ważył 1 kg pieczemy jedną godzinę, jeśli ważył 1,5 kg – półtorej godziny.

- Jeśli zależy nam, aby mięso kurczaka było soczyste i nie przypaliło się, na dno brytfanny można wlać pół szklanki wody, rosółu z kostki lub soku pomarańczowego (niesłodzonego) lub jabłkowego.

J.M

Z albumu Arys/Ostpreusen Dietricha Peylo

Orzys



W poprzednim numerze *Więści* pisaliśmy o wydawanym w języku niemieckim albumie, zawierającym pocztówki i fotografie dawnego Orzysza, autorstwa p. **Dietricha Peylo**, przedwojennego mieszkańca naszego miasteczka. Pan Peylo napisał trochę o sobie, swojej rodzinie, zainteresowaniach, pracy..., wspominał też, iż kilkakrotnie w ostatnich latach odwiedził nasze i po trosze jego miasto.

W tym numerze chcielibyśmy uchylić rąbka tajemnicy odnośnie osoby, która przetłumaczyła większość tzw. tekstów opisowych tej publikacji.

Chcielibyśmy przybliżyć mieszkańcom osobę pani **Agnieszki Jaroś** z d. Pilarczyk, byłej mieszkanki gminy Orzysz.

Pani Agnieszka od ponad 20 lat mieszka w Göppingen (nieдалеko Stuttgartu) na terenie Niemiec wraz z mężem Jó-

zefem i córką Adriane. Język niemiecki zna doskonale, więc bez chwili namysłu zgodziła się tekst przetłumaczyć.

- Zrobiłam to na prośbę Ani i pana Krzysztofa, ale trochę w ciemno, nie wiedząc, prawdę mówiąc, czego się po-

Pani Agnieszka tłumaczy...

dejmuje - mówiła p. Agnieszka.

- W trakcie pracy przychodziły chwile wątplenia, że sobie nie poradzę, bo przecież w języku niemieckim, podobnie resztą jak w polskim, jedno słowo ma kilka znaczeń. A tu chodziło o wyrażenia, których na co dzień nie używamy. Nie będę ukrywać, że korzystałam z translatora internetowego i to mi znacznie ułatwiło pracę. Szczęśliwie dobrnęłam do końca, dzięki ogromnemu wsparciu męża. Józek mobilizował mnie do pracy i za to je-

stem mu wdzięczna. Ze swojej pracy nad tłumaczeniem jestem dumna, bo Orzysz to także moje miasto, a ja robiłam to dla niego.

Pani Agnieszka, mimo że ponad 20 lat mieszka za granicą, to co roku przynajmniej raz

ale też chętnie wracamy do siebie, do Göppingen. Tu żyjemy, pracujemy, mamy znajomych, przyjaciół. Nie wyobrażamy sobie jednak, by przynajmniej raz w roku nie być w Polsce, nie spotkać się z rodziną. Sentyment? Być może, ale tacy po prostu jesteśmy.

Państwo Jaroś mieszkają niedaleko Ulm - miejscowości p. Peylo i wszystko wskazuje na to, iż w niedalekiej przyszłości dojdzie do spotkania (jeśli oczywiście p. Peylo wyrazi zgodę).

Dodajmy jeszcze, że pani Agnieszka podjęła się także tłumaczenia opisów pocztówek i fotografii zamieszczonych w publikacji. Podczas lipcowego pobytu w Orzyszu obejrzała album, który bardzo się jej spodobał i zainteresował, a także zmobilizował do dalszej pracy.

A. D.



przyjeżdża do Polski.

- Ciągnie w rodzinne strony - mówiła nam. Jedziemy do Polski zawsze bardzo chętnie - teraz już tylko z mężem, bo córka dorosła i ma swoje życie -

Ciekawe fundamenty...

W kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa prowadzone są kolejne prace przy remoncie obiektu. Tym razem zabezpiecza się część fundamentową elewacji.

Odsłonięte z tynku fundamenty prezentują się okazale. Wymurowane są z miejscowych głazów narzutowych i otoczków zwanych też eratykami i narzutniakami, które dotarły tu ze Skandynawii w okresie zlodowaceń. W okresie ostatniego tysiąca lat znaczną część trwałego materiału, jakim jest kamień, wykorzystana została do wznoszenia budowli obronnych, mieszkal-

nych, dróg oraz właśnie budowli sakralnych. Jedną z takich budowli jest właśnie nasz kościół.

Odsłonięty fundament wygląda solidnie. Wykonywany był chyba przez dobrych rzemieślników. Szkoda, że wkrótce zostanie on zasłonięty, otynkowany.

Gdyby można było zabezpieczyć ten fundament w ten sposób, aby wzmocnić podwaliny kościoła, a przy tym nie zasłaniać tynkiem owych kamieni, byłaby to oryginalna ekspozycja sztuki kamieniarskiej.

Byłoby to tym ważniej-

sze, że obserwuje się zjawisko niszczenia dużych głazów narzutowych i używania ich jako materiału do zagospodarowania ogródków, wykonania klombów itp. Zapewne głazy te nie biorą się ze sklepów, firm ogrodniczych, ale po pro-

stu z okolicznych lasów, poboczy dróg. Dobrym sposobem zmierzającym do ich ochrony może być upowszechnianie tej problematyki wśród naszych mieszkańców. **red**



Na jednej z wycieczek, dofinansowanych z budżetu Gminy Orzysz, mieszkańcy zwiedzali oczyszczalnię ścieków. Warto przyrzeć się jej bliżej.

Oczyszczalnia ścieków w Orzyszu usytuowana jest w dwóch miejscach. Jedna jej część znajduje się w Orzyszu, obok szkoły. Tutaj znajdują się urządzenia zmodernizowane, funkcjonujące już w ramach wcześniej istniejącej oczyszczalni. Przy drodze Orzysz – Góra znajdują się obiekty i urządzenia oddane do eksploatacji w 1997 roku.

W pierwszej części oczyszczalni znajduje się miejsce zrzutu ścieków dowożonych z szamb. Płyną one kolektorem, poprzez komorę rozdzielczą i przepływają kanałem przez kratę mechaniczną. Skratki, czyli zanieczyszczenia zatrzymywane na kratkach, składają się z dużych cząstek, np. papierów, szmat, odpadków warzyw itp. Po sprasowaniu, składowane w kontenerze, przysypywane są wapnem i wywożone na składowisko odpadów.

W przypadku oczyszczania ścieków miejskich, zwłaszcza z kanalizacji ogólnospławnej, znaczne ilości ciężkiego osadu wydzielają się w filtrach, tzw. piaskownikach.

Piasek oddzielony w piaskowniku, przesypany wapnem, składowany jest na poletkach. Po wstępnym mechanicznym oczyszczeniu, ścieki trafiają do zbiornika uśredniającego, a na-

nych, azotu i fosforu. W celu usunięcia nadmiaru fosforu okresowo stosuje się odpowiedni środek chemiczny. Oczyszczone ścieki poprzez rów melioracyjny dopływają do rze-

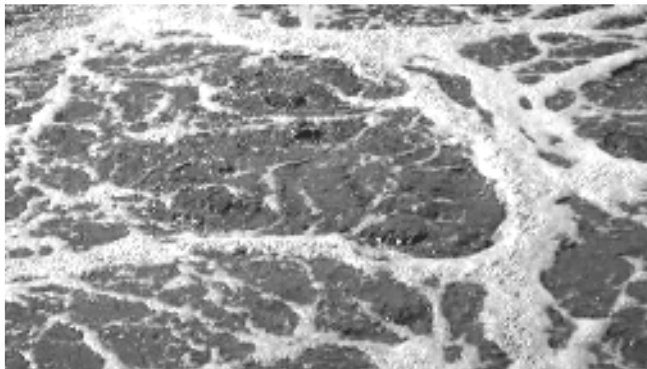
ków, oczyszczonych na poziomie odpowiadającym normom dla ścieków odprowadzanych do jezior.

Orzyska oczyszczalnia posiada własne laboratorium wyposażone w odpowiednią aparaturę i odczynniki. Program pracy laboratorium obejmuje wykonywanie analiz fizykochemicznych ścieków, w trakcie i po mechaniczno-biologicznym ich oczyszczeniu. W czasie normalnej eksploatacji oczyszczalni przeprowadzane badania umożliwiają stwierdzenie czy zastosowany proces technologiczny przebiega prawidłowo, bądź pozwala na wychwylenie powstających nieprawidłowości.

Podczas oczyszczania ścieków powstaje tzw. osad ściekowy. Osad ten, po tlenowej stabilizacji, mechanicznym odwodnieniu i przysypaniu wapnem, składowany jest na lagunach, czyli w specjalnych zagłębieniach gruntu, znajdujących się na terenie oczyszczalni ścieków. Osady ściekowe z biologicznego oczyszczania wykazują dużą wartość nawozową i glebotwórczą. Te, które użytkowane są w oczyszczalni ścieków w Orzyszu – wykazują to odpowiednie badania - spełniają wymagania i są wykorzystywane rolniczo.

L. M.

Ścieki? To może być interesujące!



stępnie tłoczone są do mechaniczno - biologicznej części oczyszczalni. Tu następuje redukcja związków organicz-

ki Orzyszu, następnie do jeziora Tyrkło i jeziora Śniardwy. Stosowana tutaj technologia umożliwia osiągnięcie ście-

dokończenie ze str. 1

8. Zarobił na swoją emeryturę i gwarancję bezpieczeństwa socjalnego;

9. Ma prawo do najlepszej opieki medycznej, profilaktyki, le-



Pisał niegdyś poeta: Ulica Miła nie jest wcale miła. Ulicą Miłą nie chodź moja miła.

W naszym miasteczku jest podobnie z ulicą Wiklinową. Nie jest miła, a właściwie to chyba nawet nie "jest". Jedyne "jest" rozjeżdżone, piaszczyste pole ze zwichrowanym „drogowskazem” i wielką dziurą na krawędzi tej drogi, wyrabowaną przez miejscowego szabrownika w poszukiwaniu piasku. W dziurę, głębokości człowieka zapewne wpadnie ktoś przechodzący tą „ulicą”. Prędzej czy

Niemiała Wiklinowa

później. Może wtedy dopiero odpowiedzialny za stan drogi zastanowi się nad zasypaniem tego „wilczego dołu”, pułapki na ludzi i pojazdy.

Drogowskaz jest z rodzaju tych, przystosowanych do pogięcia. Od wielu już lat stosuje się ten model i od lat niszczone jest

ków, rehabilitacji;

10. Ma prawo do obrony przed dyskryminacją ze względu na wiek.

Warto tu przypomnieć, że Rzecznika Praw Osób Starszych

Spotkanie z Rzecznikiem seniorów

Województwa Warmińsko-Mazurskiego powołała Federacja Organizacji Socjalnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego FOSa w Olsztynie z jej prezesem Bartłojem Głuszakiem, której Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej w Orzyszu jest członkiem.

Spotkanie uatrakcyjniły występy zespołu wokalnoinstrumentalnego prowadzonego przez Joannę Kamieniecką, który rozwija się i już odnosi sukcesy pod opieką Klubu Garnizonowego w Orzyszu.

Jedna ze słuchaczek Akademii, Irena Dudzin przygotowała na to spotkanie specjalny tort udekorowany napisem „Akademia 3 Wieku”. Dziękujemy bardzo pani Irenie. Tort był wyśmienity! Dziękujemy też Rzecznikowi Stanisławowi Brzozowskiemu, jego asystentowi Grzegorzowi Godlejewskiemu i FOSie. Specjalne podziękowania kierujemy do członków zespołu, życząc kolejnych, nie tylko zagranicznych sukcesów. Dziękujemy też kierownictwu Klubu Garnizonowego, sprawdzonemu już przyjacielowi orzyszan, którzy chcą być aktywni.

MSAL

Uwaga!

Wyjazd na wycieczkę studyjną do Ciechanowca na Święto Chleba nastąpi w dniu 15 sierpnia br. o godz. 8.00 spod hotelu "Mazury". Spotkanie wszystkich słuchaczy Akademii będzie miało miejsce 2 września o godz. 16.00 w Klubie Garnizonowym.

przez nudzącą się młodzież. Z uporem maniaka urzędnicy nasi wciąż trwają przy tej nieprzemysłanej konstrukcji. Wciąż wstawiają te same urządzenia i wciąż od nowa są one niszczone. Nikt się niczego nie nauczył przez te lata.

A co na to mieszkańcy Wiklinowej? Chyba jest im z tym wszystkim dobrze. Jak są dziury w drodze, to nikt nie przyjedzie i nie będzie ich niepokoił. Spokojnych snów!

red



Ekologiczna Akademia Rowerowa

Ruszyła Ekologiczna Akademia Rowerowa w ramach realizacji zadania publicznego, dofinansowanego z budżetu Gminy Orzysz. Istotą tego działania jest propagowanie ekologii i zasady zrównoważonego rozwoju. Dobrze jest, kiedy przekonywanie do jakiejś idei prowadzone jest w ciekawej formie.

Jak przyjemnie jest doświadczać jazdy rowerem wie tylko ten, kto używa tego pojazdu częściej niż raz na miesiąc. Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej propagując aktywność społeczną tym razem zachęca do niej poprzez aktywność fizyczną i proekologiczną.

**pompuj
rower,
montuj
dzwonek,
będziesz
rześki jak
skowronek...**

I Ekologiczny Rajd Rowerowy wyruszył w trasę 31 lipca o godzinie 11.00. Liczyła ona około 15 km, a wiodła nas z Orzysza przez Pianki, Sumki i Rzańniki, by znowu zakończyć się w Orzyszu.

Na początku rajdu wysłuchaliśmy ciekawej historii o narodzinach roweru i otrzymaliśmy ulotki utrwalające naszą wiedzę na temat segregowania odpadów. Ta wiedza przydała się nam przy rozwiązywaniu testów, które odbyły się wkrótce. Szlak, którym jechaliśmy, okazał się ciekawy, a po drodze mogliśmy przypomnieć sobie prawdziwy smak jeżyn, malin i borówek.

Jedną z prawdziwych atrakcji była wycieczka do gminnej oczyszczalni ścieków, położonej nieopodal Orzysza. Korzystamy z jej działalności

codziennie, jednak tak naprawdę z bliska obejrzeć kolejne fazy jej pracy i usłyszeć wiele interesujących informacji o procesie utylizacji ścieków. Oglądaliśmy pod mikroskopem drobnostrój zamieszkujące baseny oczyszczalni. Wzbudziło to najwięcej emocji wśród najmłodszych uczestniczek rajdu: ośmioletniej Olgi i jej rówieśniczki Karoliny, które były zachwycone „małymi robaczkami”.

Po przerwie wyruszyliśmy w dalszą trasę, a kolejny postój miał miejsce przy świetlicy w Piankach, gdzie korzystaliśmy z uprzejmości pani Sołtys, która użyczyła nam miejsca na wypoczynek.

Przy ognisku, na kijach piekliśmy kiełbasę, a gorąca herbata, kawa i energetyczne ciastka pozwoliły nam na szybką regenerację sił. Wypoczęci wyruszyliśmy w dalszą drogę, do jeziora Rzańniki. Tam odbyło się podsumowanie rajdu i wręczenie nagród zdobywcom pierwszych pięciu miejsc za ogólną wiedzę z zakresu ekologii. Nagrody okazały się niezwykle ciekawe. Zwycięzcy otrzymali unikatowe kubki i torby ekologiczne, promujące aktywność „dla siebie i dla Orzysza”

Wszystkich mieszkańców Orzysza zachęcamy do udziału w rajdach rowerowych

organizowanych przez Mazurskie Stowarzyszenie Aktywno-

ści Lokalnej. Kolejny odbędzie się 21 sierpnia. Wyjazd z miejsca zbiórki przy ulicy Mickiewicza, przy torach kolejowych, o godz. 11.00.

Daria Zychowicz



Na jednym z orzyskich podwórek zarejestrowaliśmy – przedstawiony na zamieszczonyj niżej fotografii – sposób gromadzenia odpadów.

To co widać na pierwszy rzut oka, to fakt, że za odbiór



i wywóz tych śmieci „nikt” nie płaci. To znaczy, nie płaci nikt z własnej kieszeni, lecz płaci się zbiorowo, nikt konkretny – czyli „nikt”.

Opakowania nie są zgniatane, plastiki nie są odnoszone do specjalnych pojemników, co powoduje widoczny skutek – pojemniki są przepełnione, a śmieci już od dawna nie mają gdzie wysypywać – chyba że wokół, na ziemię.

Koło tego śmietnika codziennie przechodzi wielu mieszkańców. Nikomu jednak

– jak widać – to nie przeszkadza. Przywykli do brudu i dobrze czują się wśród śmieci? Nie wierzę!

Aby pomoc tym mieszkańcom, ocalić ich przed całkowitym zasypaniem własnymi odpadami, zamieszczamy poniżej kilka ustaleń w sprawie gro-

madzenia śmieci, korzystania z pojemników przeznaczonych na odpady selekcyjonowane.

Do pojemników niebieskich przeznaczonych na papier wrzucamy:

- gazety, kolorowe czasopisma, zeszyty, książki,
- opakowania po mleku i sokach,
- kartony, tekturę, papier biurowy.

Nie wrzucamy do nich:

- opakowań po proszku, pampersów i pieluch,
- mokrego i zatłuszczone-

go papieru, papieru woskowanego,

- kalki i papieru przebitkowego.

Do pojemników zielonych przeznaczonych na szkło wrzucamy:

- czyste i opróżnione butelki i słoiki,
- inne szklane opakowania kolorowe i białe.

Nie wrzucamy tam:

- wyrobów porcelanowych, kawałków luster,
- szkła zbrojonego i technicznego,

tworzyw plastikowych,

- metalowych puszek po konserwach i klisz fotograficznych.

Z innymi odpadami postępujemy następująco:

baterie i akumulatory wrzucamy do oznakowanych pojemników wystawionych w sklepach, szkołach, urzędach, zakładach pracy; puszkę oddajemy do punktów skupu; niewykorzystane i przeterminowane leki oraz opakowania po nich wrzucamy do pojemników w aptekach; zużyte aku-

mój śmietnik świadczy o mnie

- wyrobów fajansowych,
- opakowań po lekach.

Do pojemników żółtych przeznaczonych na plastik wrzucamy:

- plastikowe butelki po napojach,
- czyste torby foliowe, opakowania po chemii gosp.
- puszkę po piwie i napojach,

- zużyte plastikowe miski, wiadra.

Plastik przed wrzuceniem do pojemnika należy zgnieść.

Nie wrzucamy do żółtych pojemników:

- pojemników po farbach, lakierach i lekarstwach,
- zabrudzonych i tłustych

mulatory oddajemy do sklepu, w którym kupujemy nowy; zużyty sprzęt RTV i agd przekazujemy do sklepu, w którym zamierzamy kupić nowy sprzęt lub do zakładu utylizacji odpadów; przepracowane oleje silnikowe i odpady wielkogabarytowe również oddajemy do takich zakładów.

Jeżeli nie wiemy, kto w Orzyszu przyjmuje określone odpady, zawsze możemy dowiedzieć się od pracownika Urzędu Miejskiego, z którym telefonicznie połączy nas sekretariat Urzędu.

red

Warsztaty komputerowe

Rozpoczynają się warsztaty komputerowe w ramach Akademii Trzeciego Wieku w Orzyszu.

Pierwsze zajęcia będą miały miejsce w dniu 24 sierpnia w siedzibie Mazurskiego



Stowarzyszenia Aktywności Lokalnej w budynku „Nad mostem” na II piętrze. Zajęcia, przewidziane są dla 12 osób, które wpisały się na listę w dniu inauguracji zajęć, która miała miejsce w Klubie Garnizonowym.

Można przewidywać, że może nie wszystkie zapisane osoby zgłoszą się na pierwsze zajęcia. W takim przypadku przyjęte zostaną na warsztaty osoby, które pomimo że wcześniej niezgłoszone, zgłoszą gotowość do przystąpienia do zajęć poprzez swoją obecność na zajęciach w tym dniu.

koordynator

Czeczenie, szanuj zieleni!



przeczytane na www.forum.orzysz.org.pl

Wczoraj poszłam do OCIT-u zasięgnąć informacji na temat wyglądu pomnika. Dowiedziałam się, że wizualizacje mogą obejrzeć prawdopodobnie w Urzędzie Miasta, bo oni chyba takową dysponują. OCIT na temat pomnika wie tyle, ile przeciętny mieszkaniec gminy.

Dzisiaj więc powędrowałam do Urzędu. I owszem, pokazano mi wydruk komputerowy owej wizualizacji. Nie powiem. Na wydruku prezentuje się ciekawie i jest doskonale widoczny, albowiem drzewa stanowią tło tylko od strony Orzyszy i od budynków. Natomiast od strony ulic drzew nie ma (na tej oczywiście wizualizacji). Mam nadzieję, że nie zostanie wycięta wspaniała, stara lipa, dająca odrobinę chłodu w upalne, letnie dni, że nie zostaną wycięte pozostałe drzewa i krzewy, dla widoku pomnika, który choć formą interesujący, nie ma historycznego uzasadnienia, bowiem orzyskanie w 1920 roku nie brali udziału w Bitwie Warszawskiej.

A jeśli już ktoś chciał mieć pomnik upamiętniający jakieś wydarzenie historyczne, to chyba bardziej pasowałby u nas ku czci Bitwy Grunwaldzkiej w jej sześćsetletnią rocznicę.

W Urzędzie dowiedziałam się także, że pomnik powstaje w ramach promocji miasta.

Boże! - pomyślałam sobie. Jak ja już nic nie rozumiem obecnych czasów! Gorzej nawet! Wychodzi na to, że zaczyna nie rozumieć treści i znaczenia słów!

Może mi ktoś wytłumaczy, jak związek z promowaniem Orzysza w Polsce i na świecie ma budowa tegoż pomnika?

Bo dla mnie promocja miasta (miejsca, osoby), to pokazanie pozytywnych stron, to pochwalenie się widokami, sukcesami, to uświadomienie, że warto jest do nas przyjechać, warto poznawać mieszkańców, którzy potrafią... słychać z, to przekonywanie, że warto jest u nas przebywać, ponieważ... (w miejscach kropkę

powinni wpisać się specje od promowania miasta).

Czy naprawdę ktoś wierzy, że ów pomnik, nawiasem mówiąc zaprojektowany przez znanego w stolicy artystę, który obecnie jest także mieszkańcem naszej gminy, że to jego dzieło rozstawi Orzysz choćby w Europie? Że zaczną do owego pomnika przyjeżdżać wycieczki???

Proszę! Niech ktoś mi pomoże znaleźć sens w tym działaniu! ~stryjna

Ja Ci nie pomogę, bo sam sensu nie widzę. Coś mi się wydaje, że to chcą w ten sposób wypromować się inicjatorzy tego działania. ~admin

W miejscach ogłoszeniowych pojawiło się zawiadomienie Burmistrza dotyczące 15 Sierpnia. Napisano w nim między innymi: "... pomnika poświęconego pamięci 1600 żołnierzy i uchodźców polskich internowanych przez władze niemieckie (...) w sierpniu 1920 roku...".

W związku z powyższym tekstem mam dwie wątpliwości:

1. - na tablicy informacyjnej rozpoczętej budowy wyraźnie jest napisane, że wznoszony jest pomnik Bitwy Warszawskiej dla upamiętnienia jej 90 Rocznicy... (A więc całej bitwy, tej, która toczyła się pod Warszawą!)

2. - po raz pierwszy słyszę, aby żołnierze, zwycięscy w bitwie! dali się internować na obcym terytorium!

Z tego co jeszcze pamiętam, na terenie Prus Wschodnich internowani zostali w sierpniu 1920 roku ŻOŁNIERZE SOWIECCY ! Uciekając spod Warszawy i nie chcąc się dostać w polskie ręce przekroczyli w kilku miejscach granicę pruską i zostali internowani...

O Polakach, żeby byli w takiej sytuacji - nie słyszałam...

Ponieważ uważam, że nikt nie jest w stanie wiedzieć wszystko, dlatego zwracam się z prośbą o podanie informacji, gdzie mogę znaleźć ewentualne potwierdzenie zawartej w ogłoszeniu historycznej wiedzy.

(Autor, tytuł, lub str.internetowa) ~stryjna

Myślisz, że orzyskanie brali udział w bitwie pod Grunwaldem?

Z głowy, czyli z niczego, nie sypnę źródłami, ale z tego co ja pamiętam, najpierw zostali internowani Polacy (żołnierze i uchodźcy) uciekający do Prus przed bolszewikami, a potem było na opak. Myślę, że Cezar lub Kozak sypną źródłami na poczekaniu. ~Dzedzej

A ja bym miał takie pytania w sprawie pomnika? 1. Kto będzie twórcą i jakie ma powiązania z gminą Orzysz lub może z władzami miasta?? 2. Kto płaci za projekt i za pomnik?? 3. Czy już nie ma zuboższych celów wydawania pieniędzy?? 4. Kto z nazwiska i imienia jest inicjatorem budowy pomnika?? 5. Kto na tym naprawdę zbije kasę, a kto inne profity osiągnie?? 6. Kto uczył tych projektodawców historii, a może mieli same pały? ~Zbynek

Jak ktoś ma czas (u mnie brak) niech zajrzy do artykułu pt. "Z dziejów wojny polsko-bolszewickiej na pograniczu Polski i Prus Wschodnich" w "Znad Pisy" nr. 7 z 1998 r.

Na końcu też duża bibliografia do tego artykułu. ~kozak

Emil Johannes Gutzzeit w książce p.t.: Der Kreis Johannisburg. Ein ostpreußisches Heimatbuch" podaje informację, że w czasie wojny polsko-bolszewickiej, latem 1920, kilka polskich kompanii zostało zepchniętych do granicy wschodniopruskiej i internowanych w obozie Arys. Ciekawostką jest to, że autor użył określenia "komunistyczna Polska". Swoją drogą nie widzę żadnego związku pomiędzy budową pomnika upamiętniającego rocznicę Bitwy Warszawskiej a naszym miastem. Inicjatywa wzięta najwidoczniej z kosmosu. A może po prostu jakiś świątły działacz w pijackim zwidzie rzucił pomysł a reszta klakierów przyklasnęła? To chyba najbardziej sensowne wytłumaczenie tego poronionego pomysłu. Świadczy to tylko i wyłącznie o totalnym braku elementarnej wiedzy hi-

storycznej naszych lokalnych władz. Równie dobrze można byłoby upamiętnić np. Bitwę nad Little Bighorn. Powiązanie z naszym miastem identyczne jak Bitwa Warszawska, czyli... żadne. W tym kraju już chyba nic mnie nie zdziwi... ~Cezar

Cezarze, nie rocznicę Bitwy Warszawskiej, a "pomnika poświęconego pamięci 1600 żołnierzy i uchodźców polskich internowanych przez władze niemieckie na terenie Orzysza, podczas wojny polsko - bolszewickiej w sierpniu 1920 roku", więc związek z Orzyszem jest oczywisty. ~Dzedzej

Dzedzej to kto kogo wpuszcza w maliny? Na tablicy informacyjnej budowy pomnika wyraźnie jest napisane, co to ma być za pomnik. ~Voyager

Skoro tak jest napisane, to jak się domyślam, będzie to: Pomnik Bitwy Warszawskiej, poświęcony pamięci 1600 żołnierzy i uchodźców polskich internowanych przez władze niemieckie na terenie Orzysza, podczas wojny polsko - bolszewickiej w sierpniu 1920 roku, odsłonięty w 90 rocznicę Cudu nad Wisłą. :-). ~Dzedzej

Parafrazując słowa "wielkiego myśliciela" Macie-

rewicza odpowiem Panu: - To jest Pana sposób interpretacji treści napisu i ma Pan do takowej interpretacji prawo, bo dała je nam wolność wywalczona "krwią i potem" Prawdziwych Polaków. A w mojej głowie narodził się chyba dość kosmiczny, ale uważam logiczny pomysł, na nowy pomnik! Pomnik Polsko-Sowieckich Żołnierzy, którzy byli przez Niemców internowani w Orzyszu, w 1920 roku, w czasie wojny bolszewickiej. Jak widać same niebiosy stwarzają sytuacje dla rozwijania wspólnoty polskorosyjskiej... ~stryjna

Inicjatorem pomnika jest Pan Foszczyński. Jest on naszym orzyskim historykiem i także za sprawą Rady wycią-

dokończenie na str. 8

dokończenie ze str. 7

przeczytane na www.forum.orzysz.org.pl

gnięto wniosek, iż w Orzyszu brakuje patriotycznego akcentu. Wkoło architektura mówiąca raczej o dziejach Prus Wschodnich lub PRL. Finansuje to gmina. Pomniki są potrzebne. Moim zdaniem, ich główną funkcją jest upiększanie terenu. Jedyny Polski akcent w Orzyszu, jeśli chodzi o elementy architektury miejskiej, to kamień poświęcony Kajce.

Żołnierze, o których mowa, jak wspominał już wyżej Cezar (widzę, że przoduje na forum wiedzą historyczną - gratuluję, to również mój dział zainteresowań) byli internowani i przetrzymywani w Orzyszu. Z kolei promocja miasta ma na celu wytworzenie w odbiorach pozytywnych skojarzeń z miejscem. Mogą to być elementy architektury, wydarzenia kulturalne, ludzie, itp. itd.... Czy owy pomnik jest dobrym ku temu elementem? Nie wiem. Zawsze to jakaś pozytywna zmiana w Mieście... ~Grapefruit

Ma Pacanów Matołka - Koziołka gdyby co, ma Kraków Smoka i nie tylko, to w Orzyszu mógłby być po-

mnik Ostatniego Tygrysa Karnego Batalionu i wiem kto nim mógłby być - Darek - Wilk Człapiący i Zasłużony Likwidator tejże jednostki, jak sam pisał w Więściach Orzyskich. I wstydu dla miasta by nie było i prawda historyczna ciut bliżej by leżała i historia miałaby nowego bohatera. A na marginesie - kimże to jest niejaki Ichmość Foszczyński? Historia miasta acz i Wikipedia milczą w powyższym temacie. ~Zbynek

To może jakiś pomysł aby zmienili docelowy pomnik. Koziołek Matołek i mi się podoba. ~stefan

W internetowej notatce na serwisie orzyskim, o przyznaniu tytułu Zasłużony dla Miasta i Gminy Orzysz, także nie wymieniono tego nazwiska. ~stryjna

Rozmawiałem osobiście z Panem Jackiem Foszczyńskim (historyk, uczy w Orzyskim LO od lat, zastępca dyrektora obecnie i członek Rady Miejskiej (chyba) i z jego ust dowiedziałem się, iż On to wyczytał w dziejach historycznych naszego miasta o niejakiich żołnierzach, stąd i Jego

inicjatywa. ~Grapefruit

No cóż, pozostaje tylko wznieść okrzyk: CHWAŁA BOHATEROM!, bowiem pomniki właśnie bohaterom się stawia. Mam nadzieję, że żołnierze, którzy oddali się w niewolę, byli takowymi. ~admin

Brawo Admin! Trafiliś w sedno sprawy!... Właściwie nazwałeś problem!... Wszystkim historykom z Urzędu dedykuję Twój wpis! A Grapefruitowi chcę powiedzieć, że z prawdą historyczną bardzo często bywa tak, jak z prawdą o stanie zdrowia chorego. Nie w każdym przypadku trzeba ją nazywać do końca, bo może się okazać, że przyniesie to więcej zła niż dobra. Jeżeli w 1920 roku, aż 1600 żołnierzy polskich uciekło przed atakującym wrogiem, to... jak powinniśmy nazwać takie zachowanie? Czy od tych "bohaterów" mamy się uczyć patriotyzmu? ~stryjna

Biedna ta młodzież z LO i nie dziwię się, dlaczego tak wielu młodych nie lubi historii - to dzięki Ichmościom Foszczyńskim. Pewnie nikt z maturzystów orzyskich nie wybierał się i jeszcze długo nie będzie się wybierał na historię. Ach, gdzież te czasy, gdy historii uczył pan Borowy, a młodzież słuchała, jak

wierni Mojżesza. ~Zbynek

Proponuję zamiast pomnika Bitwy Warszawskiej - zabrać ten cudowny krzyżyk z Warszawki. Wtedy tam się skończą rozruchy a u nas będzie historyczny pomnik jakiego nikt nie ma. A przecież tam go nie chcą a i od nas do Smoleńska bliżej, z katastrofą oba miejsca mają tyle samo wspólnego: Orzysz i Warszawa. Co wy na to? ~pytek

Popraw mnie, jeśli źle interpretuję Twoją definicję bohaterstwa wojennego - bohater, to ewentualnie tylko ten, który wygrał lub ten, który zginął? ~Dzedzej

Dzedzej Bohater - jest to osoba, która odznaczyła się niezwykłymi czynami, męstwem i ofiarnością dla innych ludzi. Czy w tym przypadku mamy do czynienia z bohaterstwem? ~Voyager

Nie ma co zastanawiać się nad bohaterami uciekinierami. Ja nie słyszałem, żeby jakiś pomiot po nich w Orzyszu został. A po 1600 chłopca to zawsze powinna się jakaś osoba zgłosić: Ja, ja, wybierz mnie, ja jestem po jednym z nich... Tak jak to w Polsce: im dalej od wojny tym kombatantów więcej :). ~pytek

niezależna rubryka twórczości orzyszan niezależna rubryka twórczości orzyszan

Jak masz na imię?
Jak długo bez imienia możesz trwać w milczeniu?
Jak bezbarwne jęki naprowadzą mnie na pierwszej litery kształt nieodgadniony?
Krótkie czy długie, po beatyfikacji czy pogańskie korzenie?
To chociaż pseudonim, ksywkę!
A może napisz parafkę, może jeszcze jedną kawkę, zimny prysznic lub snu godzinę?
Tu krzyżyk nie wystarczy!
Analfabetyczny gest nie będzie szklaną kulą, a ja wrózką, która odgadnie adres.
Tu jest izba wytrzeźwień, a nie chatka na kurzej łapce!!!

PLASTEK

Bełkot



fotografujemy Mazury Orzyskie fotografujemy



Zapraszamy do nadsyłania ciekawych zdjęć z Orzysza i okolic.

wieści orzyskie

Bezpłatny miesięcznik mieszkańców gminy Orzysz.

Wydawca:

Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej w Orzyszu
www.orzysz.org.pl

Zarząd Stowarzyszenia:

Prezes: Krzysztof Marusiński
Wiceprezes: Danuta Otto
Wiceprezes: Bogdan Kraszewski
Sekretarz: Jadwiga Man
Skarbnik: Elżbieta Darmofał

Adres wydawcy:

Wierzbiny 4/2, 12-250 Orzysz

Adres redakcji:

ul. Wojska Polskiego 2/11, 12-250 Orzysz

Redaktor Naczelny:

Krzysztof Marusiński tel. 0796 140 648
e-mail: wiesiorzyskie@orzysz.org.pl

Druk:

Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej w Orzyszu

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich redagowania oraz dokonywania skrótów w publikowanych listach.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz listów nadesłanych do redakcji. Autorzy listów mogą zastrzec sobie zachowanie personaliów i adresu do wyłącznej wiadomości redakcji.

Osoby chcące wesprzeć wydawanie miesięcznika mogą dokonywać dobrowolnych wpłat na konto: Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej w Orzyszu, ul. Wojska Polskiego 2, 12-250 Orzysz, BS Ruciane Nida O/Orzysz Nr 79 9364 0000 2003 0008 0709 0001

Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej w Orzyszu serdecznie dziękuje wszystkim, którzy bezinteresownym wsparciem finansowym lub pracą przyczyniają się do wydawania tego czasopisma.

**Masz ciekawą informację?
Widzisz, że dzieje się coś,
o czym powinni wiedzieć inni?**

skontaktuj się z redakcją:
tel. 0796 140 648
marusinski@orzysz.org.pl

AGA
Agnieszka Gałązka
Orzysz, ul. Giżycka 8
tel. 507 644 435
STUDIO PAZNOKCI

**Dyżury radnego
Rady Miejskiej
BOGDANA KRASZEWSKIEGO**
poniedziałki, godz. 15.00 - 16.00, "Nad Mostem", II piętro, pok. 11, tel. 602 616 136

ogłoszenia - reklamy - anonse - zapowiedzi

KARWOS.NET
ul. Giżycka 3A, Orzysz, 0512 153 711
Bezprzewodowy, stały dostęp do internetu. Serwis komputerowy.
Akcesoria GSM
Komputery
Noteboki
Akcesoria
Komórki za gotówkę
Komórki za złotówkę
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

SALON ŚLUBNY
Kaprys
Iwona Zyzik
*sprzedaż i wypożyczanie sukien ślubnych
*dodatki od A do Z
Orzysz tel. 087 423 80 20
ul. Etcka 2 606 387 714

SKLEP - Serwis RTV i AGD
12-200 Pisz, ul. Piłsudskiego 16, tel./fax 087 423 34 32

◆ **Komputery** 
◆ **Kasy fiskalne** 
◆ **Kserokopiarki**
◆ **Telefony**

ASTRA
Pisz

12-200 Pisz ul. Piłsudskiego 20, tel. 087 424 09 41
Pl. Daszyńskiego 14, tel. 087 423 50 15

Przy upałach jakie serwują nam tegoroczne wakacje grzechem byłoby nie zajrzeć na plażę, tym bardziej iż w okolicach Orzysza znajduje się ich całkiem sporo. Z nieba leje się żar, a my pławimy się wesoło w chłodnej wodzie, po czym, wylegując się na słońcu, gramy w karty ze znajomymi.

Tak... w takich warunkach można znakomicie wypocząć. Jednak co zrobić, kiedy deski pomostu są tak słabe, że strach na nie wejść lub też w ogóle ich nie ma? Przy dużym ruchu, jaki tu panuje, nie trudno przecież o złamanie nogi lub co najmniej wbicie sobie kilkunastu drzazg. A kto by się tym martwił... Przecież chybocząca się konstrukcja mostu świetnie sprawdza się jako trampolina, a kilka złamań jeszcze nikomu nie zaszkodziło.

Zakładając, że przeżyjemy etap kąpieli, możemy planować jak wytrzymamy towarzystwo innych ludzi na plaży. Nie chodzi bynajmniej o tłok, bo miejsca jest dość, jednak towarzystwo butelek piwa i chmur dymu tytoniowego potrafi zniechęcić do wypoczynku. Jednak i do tego można przywyknąć w końcu "Jestem człowiekiem i nic co ludzkie nie jest mi obce".

Skoro jeszcze jesteśmy na plaży to znaczy, że w domu naprawdę jest nudno,

co widać po naszej desperacji. Teraz czas na słuchanie muzyki, albo i nie, to zależy kiedy "wpadniemy" na plażę i czy załapiemy się na wystawiony przy bramie głośnik. Jeżeli tak możemy być szczęśliwi, bo oto mamy niepowtarzalną okazję posłuchać przebojów całej dekady i to po kilka razy każdego. Lżej się człowiekowi robi na sercu, kiedy w ciągu czterech godzin 7 razy wysłucha motywu muzycznego ze "Słonecznego patrolu". Składamy ubrania i wracamy do domu. Jutro też przyjdziemy na plażę, bo gdzie mamy iść? Albo tam albo w domu - ten jeden, jedyny wybór należy do nas.

Należy też pamiętać o tym, że nie tylko sama plaża, ale również droga na nią

strefa szkolna - uwaga, JP

może być wielką przygodą. Możemy natknąć się na ciekawe sytuacje lub interesujących ludzi. Do tych drugich z pewnością możemy zaliczyć popularnych ostatnio wyznawców filozofii JP. Bynajmniej nikt nie ma na myśli Jana Pawła II... Skrót "JP" to kontynuacja znanego z wielu osiedlowych budynków napisu "CHWDP", który często ukazuje się również w wersji z błędem ortograficznym - "HWDP". Samo "JP" autorstwa polskiej, hip-hopowej grupy muzycznej "Firma" to niezbyt pochlebne

lub wręcz obraźliwe hasło wymierzone w kierunku stróżów prawa. Co ciekawe większość wyznawców tego "ruchu" to osoby w wieku 10-14 lat, które z policją raczej nie mają do czynienia. Nie przeszkadza im to jednak w eksponowaniu swoich przekonań poprzez ambitne i bardzo twórcze ozdabianie swoim ulubionym napisem każdej wolnej powierzchni.

Tę twórczość możemy nierzadko podziwiać na ścianach bloków, pod mostami i wszędzie tam gdzie da się wcisnąć rękę z pojemnikiem farby w spray'u. W mniemaniu takiego młodego JP-owca używanie symboli, które wskazują na to, iż osoba je używająca gardzi policją od razu podnoszą prestiż takiej osobistości, która staje się "spoko ziomem".

Niestety jest to tylko pozór, próba ukrycia swoich problemów ze znalezieniem hobby i sposobu wykorzystania wolnego czasu. Jednak ta subkultura oferuje także możliwość stania się "człowiekiem ulicy", który w ostatnich czasach z bezdomnego ulicznika staje się dla dorastającej młodzieży symbolem męstwa, odwagi i niewyobrażalnie wielkiej siły do walki z tak okrutnym, bezwzględny systemem jakim jest polska demokracja...

Kamil

Orzysz leży w Polsce, a nawet w Europie...

Nasze miasteczko weszło w okres kultury kamiennych kręgów. Ten okres ludzkość przechodziła całe tysiąclecia temu, a my już teraz wspięliśmy się na ten właśnie poziom.

Chodzi o kamienne kręgi, których ostatnio w mieście pojawiło się kilkanaście. Kilka, piętrowo usytuowanych znaleźć można przy aptece. Inne znajdują się przy ulicy Kolejowej, a nie zabrakło ich na Wielkim Pustkowiu przy ulicy Leśnej.

Skąd wzięły się u nas? Nie jest to do końca wyjaśnione. Tak samo, jak nie można być pewnym dziwnych znaków w okolicach peruwiańskiego miasteczka Nazca. Tam uważa się, że owe gigantyczne znaki wykreślili przybysze z kosmosu. U nas to też jest prawdopodobne. To są przecież pomysły z kosmosu. Kółka ułożone z kamieni robione za tzw. klomby, to relikty minionej epoki. Nie, nie tyle epoki w sensie komuny. Raczej epoki złego gustu i braku smaku. Oczywiście, nie jest tak źle, aby nie mogło być gorzej. Może jeszcze dojdzie do tego, że owe kamienie będą malowane na biało wapnem... Kręgi wypełnione są ziemią wylatująca „nad po-

ziomy", w której rosną jakieś przypadkowe chabazie.

Któż to, ach któż to narzuca nam swój marny gust i uczy nasze dzieci szpetoty i brzydoty. Niektórzy twierdzą, że to owi Obcy z kosmosu weszli w dusze nadzorców z zakładu robot publicznych i swoimi działaniami próbują wypaczyć gusta orzyszan. Jest to prawdopodobne. Przecież normalni ludzie nie wymyślili by takich szkaradzeństw. Że jednak brak jakiegokolwiek nadzoru nad tymi Obcymi?

Brak osoby wyposażonej w minimalny chociażby zasób dobrego gustu i smaku, która by pełniła rolę Miejskiego Architekta nadzorującego dzięki pomysłom Obcych – coraz bardziej daje się Orzyszowi we znaki.

Weźmy taki skwerek przy przystanku. Ludzie, czego tam nie ma! Są pozostałości rusztowań, na których w okresie noworocznym reklamowano napoje alkoholowe w postaci kielicha szampana. Są jakieś latarenki robione na retro. Latarenki, latarenki...Znacie to? można nucić do obrzydzenia. Jest tu pozostałość po fontannie, która miała symbolizować fontannę pomy-

słów naszych ojców miasta. Fontanna się rozsypała, a pomysłów też nie ma. Jest dziwadło, które chyba ma za zadanie pomagać w wychowywaniu dzieci. Niedawno uchwalono, że nie można bić naszych maleństw. Ktoś wpadł na pomysł, że zamiast bić dzieci, kiedy coś przeszkobią, będzie się ich prowadzało na ten skwer i za karę będą musieli patrzeć na dziwadło. Ponoć będzie to szybciej wychowywało nasze kochane dzieci niż dotychczasowe bicie w pupę pasem czy też kijem.

Są też tutaj jakieś słupy z rur w przemyślny sposób ukryte w kratowe rusztowanie. Ponoć już niedługo, w czasie wyborów ma tutaj wisieć transparent zachęcający do wybrania na burmistrza naszego kochanego burmistrza. Ale jak wykorzystać te słupy obecnie. Szkoda przecież, aby marnowały się w pozostałym czasie. Może by tak ta sama osoba wykorzystywała je na pokazy tańca. Jakiego? No, przecież rura nadaje się tylko do jednego: do tańca na rurze.

Rychu Hichot